

## UZASADNIENIE

**G. B.** został oskarżony o to, że:

w dniu 07 maja 2014 roku w Ł. usiłował dokonać zaboru w celu przywłaszczenia pieniędzy należących do D. B., żądając ich wydania i używając wobec wymienionej przemocy, polegającej na duszeniu oraz grożąc jej pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w zagrożonej uzasadnią obawę ich spełnienia, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na wyswobodzenie się i ucieczkę pokrzywdzonej, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-W. w L. IV Wydział Karny z dnia 22 kwietnia 2010 roku w sprawie IV K 334/10, na karę 2 lat pozbawienia wolności, w ciągu 5 lat po odbyciu tej kary w okresie od dnia 23 listopada 2010 roku do dnia 23 listopada 2012 roku - tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. Wyrokiem z 3 marca 2015r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oskarżonego G. B. uznał za winnego zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycje art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. skazał go na karę 3 (trzech) lat i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności; na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 8 maja 2014 roku; zwolnił oskarżonego G. B. od kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego G. B., który na podstawie art. 425 § 1 i 2 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył wskazane rozstrzygnięcie w całości na korzyść oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu obrońca zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie :

art. 4 k.p.k. w zw. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz 424 § 1 kp.k. przez dowolną, a nie swobodną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, oraz nieuwzględnienie wszystkich okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie.

art. 5 § 1 i 2 k.p.k. poprzez zinterpretowanie istniejących wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, w tym w szczególności:

niezasadnym odmówieniu wiary spójnym, logicznym i konsekwentnym wyjaśnieniom oskarżonego G. B., nie przyznającego się do popełnienia zarzucanego mu czynu na etapie postępowania sądowego; bezkrytycznym przydaniu waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej D. B., co do sprawstwa oskarżonego, pomimo faktu, iż na etapie postępowania sądowego pokrzywdzona stanowczo kwestionowała okoliczność użycia wobec niej przemocy, a także zaprzeczają grożeniu przez oskarżonego nożem oraz próbie duszenia.

II. art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku obrońcy o wezwanie biegłego na rozprawę, celem wydania ustnej uzupełniającej opinii oraz określenia, czy stan nietrzeźwości, w jakim znajdował się w chwili zdarzenia oskarżony, nosił znamiona upojenia patologicznego.

W konkluzji na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie kary pozbawienia wolności w dolnych granicach ustawowego zagrożenia, z jednoczesnym warunkowym zawieszeniem jej wykonania, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje.**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna i jako taka nie podlegała uwzględnieniu.

Przeprowadzając kontrolę instancyjną przedmiotowej sprawy należało stwierdzić, że Sąd Rejonowy przeprowadził szczegółową analizę zgromadzonych dowodów odnosząc się do okoliczności mogących stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Precyzyjnie wskazał też na przesłanki dokonanej oceny dowodów. Tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności i dwuznaczności, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

Wbrew zarzutom podniesionym we wniesionej przez obrońcę oskarżonego w apelacji stwierdzić należy, że sąd meriti dokonał wszechstronnej analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, która znalazła odzwierciedlenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Rejonowy w pisemnych motywach zapadłego rozstrzygnięcia przedstawił swój tok rozumowania, który w sposób przekonujący oraz zgodny z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnił, co zdaniem Sądu Okręgowego pozostaje pod pełną ochroną wyrażonej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów. Argumenty skarżącego w głównej mierze stanowią podjęcie próby przedstawienia własnego oglądu i wartościowania zebranych dowodów, w sposób forsujący odmienne wnioski od wywiedzionych przez Sąd pierwszej instancji, a sprowadzające się do postawienia tezy, że źródłowy materiał poznawczy nie dostarczył wystarczająco stanowczych przesłanek do uznania zawinionego sprawstwa przypisanego oskarżonemu czynu przestępczego.

Trzeba przypomnieć, iż to Sąd pierwszej instancji jest organem właściwym do rozstrzygania sprawy i do oceny dowodów. Zgodnie z art. 7 k.p.k. kształtuje on przy tym swoje przekonanie co do sprawy na zasadzie swobodnej oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów. Co przy tym ważne – ocena swobodna nie jest przy tym równoznaczna z oceną dowolną, jako że musi ona zostać przeprowadzona z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Co więcej – przeprowadzając ocenę materiału dowodowego sąd jest z urzędu zobowiązany do tego, aby badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.). Przy tym podkreślić należy, iż możliwość nadania waloru wiarygodności jednym dowodom, a odmówienie tego przymiotu innym jest uprawnieniem orzekającego w sprawie sądu, wynikającym wprost ze statutowanej w art. 7 k.p.k. zasady swobodnej oceny dowodów i pozostaje pod pełną kodeksową ochroną.

Tymczasem ani oskarżony, ani jego obrońca – prowadząc polemikę z ustaleniami i wnioskami sądu pierwszej instancji – nie muszą kierować się powyższą zasadą obiektywizmu. Mogą bowiem całkowicie pomijać, bagatelizować, czy też spychać na dalszy plan te dowody, które są niewygodne z punktu widzenia realizacji linii obrony oraz równocześnie podkreślać i nadawać szczególne znaczenie tym, które są z tego punktu widzenia wygodne. I taka właśnie sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Obrońca oskarżonego G. B. we wniesionym środku odwoławczym zarzucając sądowi meriti, iż odmawiając wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i uznając za wiarygodne zeznania pokrzywdzonej D. B. naruszył przepisy art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wskazał, iż oskarżony konsekwentnie nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego czynu, nie był świadomy popełnienia czynu zabronionego i nie był w stanie przywołać okoliczności które miały miejsce 7 maja 2014r. Tymczasem Sąd Rejonowy w pisemnych motywach skarżonego rozstrzygnięcia w sposób bardzo dokładny odniósł się do każdego z tych dowodów. Wskazał w jakim zakresie i dlaczego uznał wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne, oraz dlaczego podzielił zeznania D. B. ze śledztwa oraz świadka A. J., a jego argumentacja zasługuje na pełną aprobatę Sądu Odwoławczego. Dlatego też nie powtarzając jej w uzasadnieniu wyroku apelacyjnego przypomnieć jedynie należy, iż wyjaśnienia G. B. nie są spójne i konsekwentne, jak twierdzi obrońca w apelacji. Uważna bowiem analiza wyjaśnień oskarżonego wskazuje, iż w pierwszym przesłuchaniu (k. 26-27) G. B. przyznał się do usiłowania rozboju na osobie pokrzywdzonej oraz do zniszczenia mieszkania w dniu 7 maja 2014r, jedynie nie przyznał się do grożenia nożem. Stwierdził wówczas, iż pieniędzy potrzebował na alkohol. Podczas drugiego przesłuchania (k. 36) także przyznał się do stawianego mu zarzutu i podobnie jak wcześniej zanegował użycie wobec matki noża. Podtrzymał wcześniejsze złożone wyjaśnienia i podał, że zarzucanego czynu dokonał będąc pod wpływem alkoholu. Tego dnia alkohol spożywał z kolegami i w czasie czynu był pijany dlatego słabo pamięta co robił, czy groził matce i jak się zachowywał. Chciał aby pokrzywdzona dała mu pieniądze, ponieważ zwykle je dostaje, gdy o nie prosi. Pieniądzy potrzebował na alkohol. Podczas kolejnego przesłuchania tj. trzeciego także nie kwestionował treści zarzutów i ponownie przyznał się do zarzucanego mu czynu usiłowania rozboju dokonanego na

matce D. B. dodając, że chce się dobrowolnie poddać karze. Dopiero w postępowaniu sądowym oskarżony zmienił swoje dotychczasowe wyjaśnienia podnosząc, że nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu, aczkolwiek potwierdził treść odczytanych ze śledztwa twierdząc, że tak powiedzieli mu funkcjonariusze. Dodał, że chce przeprosić swoją matkę za wszystko i bardzo żałuje tego co się stało. Podał również, że sam nie wie co się stało, nie pamięta tego. Jak przez mgłę pamięta gdy wyprowadzali go funkcjonariusze policji. Analiza powyższego nie może prowadzić, jak chciałby tego skarżący, by wyjaśnienia oskarżonego uznać za spójne, konsekwentne i w całej rozciągłości wiarygodne. Podzielić należy także stanowisko Sądu meriti, iż zasługują one na walor wiarygodności jedynie w zakresie w jakim korespondują z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności zeznaniami pokrzywdzonej z postępowania przygotowawczego, świadka A. J. i innymi dowodami. Takie argumenty oskarżonego na rozprawie, że nie pamięta przebiegu zdarzenia z uwagi na spożyty alkohol i to co wyjaśniał wcześniej to powiedział mu policjant, w świetle wcześniejszych jego relacji ze śledztwa są nie do przyjęcia. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że gdyby faktycznie z uwagi na upojenie alkoholowe oskarżony nie pamiętał co wydarzyło się 7 maja 2014r. to nie przedstawiałby okoliczności przebiegu zdarzenia w postępowaniu przygotowawczym, a w szczególności podczas pierwszego i drugiego przesłuchania. Twierdzenie zaś, że to policjanci powiedzieli mu co zrobił stanowi, jak słusznie podnosi sąd meriti linię obrony przyjętą przez G. B. celem uniknięcia odpowiedzialności karnej. Gdyby bowiem tak było jak twierdzi oskarżony, to zarówno w pierwszym jak i drugim przesłuchaniu w postępowaniu przygotowawczym relacjonując jak się zachowywał krytycznego dnia nie kwestionowałby, że podczas tego zdarzenia groził matce nożem. Co więcej oskarżony będąc drugi raz przesłuchiwany podał wiele takich okoliczności których nie relacjonował w pierwszym przesłuchaniu. Zaś w sytuacji gdyby to policjanci mu powiedzieli jak było, to będąc przesłuchiwany bez wątplenia przedstawiłby je podczas pierwszego przesłuchania. Nie może również umknąć uwadze przy ocenie wyjaśnień oskarżonego i to, że zmieniając swoje wyjaśnienia przed sądem i nie przyznając się do popełnienia zarzucanego czynu, oskarżony na rozprawie przeprosił matkę, jak określił [... nie chciał tego co się stało, bardzo tego żałuje...]. Zatem gdyby nie było takiego zdarzenia opisanego w zarzucie stawianym G. B., to nie było powodu by na rozprawie wymieniony tego żałował i przepraszał za swoje zachowanie pokrzywdzoną.

Z treści wniesionej apelacji obrońcy oskarżonego wynika, że skarżący za wszelką cenę dąży do zdezuowania wartości zeznań świadka A. J., twierdząc, iż nie można uznać je za wiarygodne, bo nie była obecna przy zdarzeniu i nie posiada wiedzy na temat rzeczywistego zajścia, a w szczególności rzekomego użycia przemocy przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej. Odnosząc się do tak stawianych zarzutów w pierwszej kolejności zaznaczyć należy, iż niczym nieuzasadnione jest stanowisko obrońcy, że jedne dowody są lepsze od drugich i jednym należy dać wiary, a innym nie. Świadek A. J. relacjonuje w swoich zeznaniach to co osobiście widziała oraz słyszała i rzetelność wymaga by podnieść, iż odnośnie inkryminowanego zdarzenia nie podaje nic co było poza sferą jej osobistych spostrzeżeń. Przypomnieć jedynie należy, że tenże świadek podała m. innymi, iż krytycznego dnia około 23.30. usłyszała dobiegające do jej mieszkania krzyki D. B., która wołała pomocy, krzyczała, że jeśli nie otworzy drzwi to syn ją zabije. Gdy otworzyła drzwi pokrzywdzona wbiegła do jej mieszkania. Ubrana była w podartą koszulę nocną, w ręku trzymała telefon komórkowy i powiedziała, że syn chciał ją udusić za to, że nie dała mu pieniędzy których od niej żądał. D. B. była bardzo zdenerwowana, że nie potrafiła nawet wybrać numeru na telefonie komórkowym by wezwać policję. Świadek zeznała również, iż w trakcie oczekiwania na policję z mieszkania pokrzywdzonej w którym był jej syn słychać było odgłosy rzucanych przedmiotów, tłuczenia szkła, przewracania mebli. A. J. jest sąsiadką od wielu lat oskarżonego i pokrzywdzonej lecz nie utrzymuje z nimi żadnych bliższych kontaktów. Jej zeznania są obiektywne, logiczne, spójne wewnętrznie, konsekwentne i ani Sąd Rejonowy, ani też Odwoławczy nie znalazł żadnych logicznych argumentów które mogłyby powążyć wiarygodność tego świadka. Takich argumentów nie przedstawił również skarżący. Trzeba zaś zauważyć że zeznania powoływanego świadka korespondują z relacją zdarzenia przedstawioną przez pokrzywdzoną w śledztwie tworząc obraz przebiegu całego przypisanego oskarżonemu występkowi.

Wbrew twierdzeniu skarżącego Sąd meriti słusznie również dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonej złożonym w śledztwie. Sąd Rejonowy bardzo rzetelnie ocenił całość zeznań D. B., dokonał ich analizy w kontekście innych dowodów i wskazał szczegółowo dlaczego dał im wiary i w jakiej części, oraz dlaczego i w jakiej części nie podzielił zeznań złożonych na rozprawie. W ocenie Sądu Odwoławczego stanowisko to zasługuje w pełni na aprobatę, bowiem podzielić należy argumenty, iż zeznania pokrzywdzonej D. B. złożone w postępowaniu przygotowawczym i częściowo

przed sądem są logiczne i spójne. W całej rozciągłości korespondują z materiałem dowodowym w tym chociażby z zeznaniami powoływanego wyżej świadka ale i dokumentarnym m. innymi w postaci tzw. niebieskiej karty i znajdujących się tam zapisów. W dokumencie tym jest informacja, że oskarżony stosuje przemoc fizyczną wobec matki w postaci popychania, duszenia jej, oraz psychiczną w postaci izolowania jej, wyzywania, ośmieszania, kontrolowania, krytykowania, poniżania nadto niszczy i uszkadza mienie.

Nie umknęło uwadze Sądu Rejonowego i to, że pokrzywdzona na rozprawie przedstawiła nieco inaczej przebieg inkryminowanego zdarzenia niż w śledztwie. Wymieniona przed sądem przyznała, że tego dnia wróciła do mieszkania po pracy, później pojawił się w nim oskarżony. Był nietrzeźwy. Zwrócił się do niej z prośbą o pieniądze, a po tym jak odmówiła - złapał ją za rękę a następnie za szyję uniemożliwiając jej wyjście z mieszkania. Pokrzywdzona zeznała dalej, że ominęła syna i wyszła z mieszkania, a oskarżony zamknął drzwi. Nie potwierdziła, by w dniu zdarzenia oskarżony groził jej uduszeniem podnosząc, że w postępowaniu przygotowawczym zeznawała w emocjach i nerwach. Analiza tychże zeznań, jak zasadnie wskazuje Sąd Rejonowy, prowadzi do wniosku, że pokrzywdzona próbowała przed sądem przedstawić taką wersję zdarzenia która by umniejszała rolę syna, złagodzić jego odpowiedzialność karną tym bardziej, że to jej zeznania były znaczące dla przypisania oskarżonemu popełnienie przestępstwa. Pokrzywdzona jest matką oskarżonego, osobą bardzo związaną uczuciowo z synem, sam zaś oskarżony jeszcze przed jej przesłuchaniem na rozprawie przeprosił ją, wyraził skruchę i żal. Dlatego zmiana postawy procesowej przed sądem nie dziwi. Nie jest jednak tak, jak twierdzi skarżący, że na rozprawie D. B. kategorycznie stwierdziła, iż oskarżony nawet nie próbował naruszyć jej nietykalność cielesną poprzez duszenie. Otóż jak wynika z przywołanych wyżej zeznań świadka, D. B. podała, iż syn złapał ją za szyję, trzymał ją i nie chciał wypuścić z domu. Nie jest również tak jak podnosi skarżący, że oskarżony G. B. nie był świadomy popełnienia czynu zabronionego. Dowodzi tego chociażby opinia biegłych psychiatrów z której treści w sposób jasny wynika, że u oskarżonego nie ujawniono choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, stwierdzono uzależnienie od alkoholu, oraz zaburzenia rozwoju osobowości w kierunku dysocjalnym. W czasie dokonywania zarzucanego czynu G. B. znajdował się w stanie zwykłej nietrzeźwości alkoholowej (warunki z art. 31§ 1 i 2 k nie zachodzą). W świetle tej jednoznacznie brzmiącej opinii kolejny zarzut obrońcy o oddaleniu przez Sąd Rejonowy wniosku o wezwanie na rozprawę biegłego, celem wydania ustnej opinii uzupełniającej czy stan nietrzeźwości w jakim się znajdował w chwili zdarzenia oskarżony nosił znamiona upojenia patologicznego – jest nieuprawniony. Analiza wspomnianej opinii w tym wnioski końcowe, które Sąd wyżej przywołał nie poddają wątpliwość, iż okoliczność o którą mieli by uzupełnić opinię biegli psychiatrzy została wskazana w pisemnej opinii i jest ona jasna, pełna wewnętrznie spójna. Wynika z niej, że G. B. w chwili czynu był w stanie upojenia zwykłego. W tej sytuacji nie może być mowy o obrazie art. 201 k.k. jak podnosi to obrońca oskarżonego. Tak więc tok rozumowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach wydanego wyroku jest czytelny i poprawny logicznie, nie zawiera sprzeczności, luk lub dwuznaczności w sferze ocen, a wywiedzione wnioski oparte zostały w całości na wynikających z materiału dowodowego przesłankach.

W kontekście podniesionych zarzutów przez obrońcę oskarżonego G. B. należy stwierdzić, że samo zaprezentowanie odmiennej wersji wydarzeń przez oskarżonego i to na rozprawie oraz pokrzywdzonej zeznającej na jego korzyść, nie tworzy jeszcze stanu, o jakim mowa w dyspozycji art. 5 § 2 k.p.k. Zawarta w tym przepisie dyrektywa w żadnej mierze nie nakłada na sąd obowiązku przyjęcia wersji najkorzystniejszej dla oskarżonego, ale stanowi zakaz czynienia niekorzystnych dla niego domniemań w sytuacji, gdy stan dowodów nie pozwala na ustalenie faktów. Innymi słowy, wątpliwości, o jakich jest mowa w art. 5 § 2 k.p.k. muszą się odnosić do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, tak więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, zaś żadnej z nich nie daje się wyeliminować w drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą natomiast do nich wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma (tak tezy z wyroków: Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 marca 2011, sygn. II AKa 468/10 i z dnia 24 marca 2011, sygn. II AKa 49/11 oraz Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 7.12.2010, sygn. II AKa 90/10; wszystkie publikowane w LEX).

Przeto stawiane skarżonemu wyrokowi zarzuty odwoławcze są całkowicie nietrafne, a konstatacja ta nasuwa się w sposób jaskrawy, po konfrontacji prezentowanych w apelacji krytycznych argumentów z przebiegiem postępowania

przed Sądem I instancji oraz rezultatem kontroli poprawności przeprowadzonych czynności procesowych, w tym zwłaszcza dowodowych służących ustaleniu prawdy w obszarze dociekanego zachowania zarzucanego oskarżonemu, a w konsekwencji z powziętym przez sąd przekonaniem w oparciu o dokonaną analizę zebranego materiału poznawczego, że oskarżony dopuścił się występku w postaci mu przypisanej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. i art. 64§ 1 k.k.

Krytyczne argumenty podniesione w skardze odwoławczej stanowią w istocie rzeczy polemikę z oceną dowodów, którą w uzasadnieniu wyroku przedstawił Sąd Rejonowy oraz dokonanymi przezeń ustaleniami faktycznymi, mającymi pełne umocowanie w dowodach uznanych za miarodajne źródło poznania rzeczywistego przebiegu bezprawnego zachowania oskarżonego na gruncie opisanego w akcie oskarżenia.

Wskazać przy tym należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, „dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od oczekiwań stron procesowych nie stanowi naruszenia przepisów art. 7 i 410 k.p.k.” (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 2014 roku, sygn. akt II KK 17/14, opubl. LEX nr 1425048). Argumentem przemawiającym za uznaniem wyjaśnień oskarżonego G. B. za wiarygodne nie może być fakt, iż jak podkreślił to jego obrońca we wniesionym środku odwoławczym – jego wyjaśnienia od początku były konsekwentne. W tym zakresie Sąd Odwoławczy, podzielając stanowisko Sądu Rejonowego przytoczył wyżej niespójne wewnętrznie i sprzeczne z materiałem dowodowym wyjaśnienia oskarżonego.

Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd Odwoławczy nie dopatrył się w niniejszej sprawie tego rodzaju uchybień, które skutkować musiałyby zmianą zaskarżonego wyroku w jakimkolwiek zakresie, albo koniecznością uchylenia go i przekazania sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

W tym stanie rzeczy, mając na względzie podniesione wyżej okoliczności, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 6264 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów postępowania odwoławczego uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe z uwagi na jego sytuację materialną i rodzinną, tym bardziej iż G. B. przebywa w jednostce penitencjarnej.